Nr. 282. We Lwowie, piątek dnia 19 czerwca 1903 Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie...	30 K — h	36 K — h
kwartalnie.	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny....	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 19 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej pod przewodnictwem dra Małachowskiego, odczytano zaproszenie rady na zlot Sokołów we Lwowie, — następnie odczytano wniosek nagły dra Holzera w sprawie wydania regulaminu dla stróżów kamienicznych, mianowicie, by nad przychodzącymi, lub wychodzącymi w nocy ludźmi, była w kamienicach jakaś kontrola, aby nie zdarzały się we Lwowie takie mordy, jak ostatni przy ulicy Kościuszki. Nagłość wniosku przyjęto jednogłośnie.

Radny p. Jonasz przemawiał przy tej sposobności o potrzebie wydatniejszej kontroli policyjnej nad stróżami i ustanowienia rewirów policyjnych, dziś bowiem nie ma poprostu opieki nad mieniem mieszkańców.

Wniosek uchwalono a wypracowaniem regulaminu ma się zająć magistrat.

Następnie udzieliła rada urlopów radnym pp. Lerskiemu na 4 tygodnie, a p. Jonaszowi na 8 tygodni.

P. Dzieślewski referował sprawę kolei Lwów-Stojanów. Zapatrywanie się gminy m. Lwowa na trasę tej kolei wyłuszczyliśmy w osobnym artykule. Zasadniczo gmina m. Lwowa sprzeciwia się prowadzeniu tej kolei z Podzamcza, nie chcąc bardziej jeszcze niż dotąd tamować ruchu na Żółkiewskiem przedmieściu.

Wnioski w tym duchu przyjęto jednomyślnie. Wybrano też komisję obchodową.

Z kolei referował p. Dzieślewski parę spraw parcelacyjnych i sprawę doprowadzenia wodociągu do zakładu w Kulparkowie.

Wniosek komisji zmierza do tego, że gmina zgodzi się na zaprowadzenie wodociągu do Kulparkowa, ale stawia warunek, aby wydział krajowy postarał się o to, by nie opodatkowano tego wodociągu, jako przedsiębiorstwa przemysłowego.

W dyskusji, w której przemawiało kilku mowców, wyrażono zdanie, że należałoby przeprowadzić asanację przy pomocy wodociągów i w okolicach podmiejskich, a zająć się tem winien kraj i rząd.

Wniosek komisji przyjęto.

Po załatwieniu paru spraw regulacyjnych, zarządził prezydent posiedzenie tajne o pół do 9-tej.

* * *

Na tajnem posiedzeniu rady referował radca Chołodecki sprawę dyrektora rzeźni miejsklej p. Aleksandra Gottlieba.

Po długiej dyskusji uchwaliła rada, że p. Gottlieb ma pozostać nadal na stanowisku dyrektora rzeźni miejskiej. Uchwałę tę powzięła rada 41 głosami przeciw 20, głosowało bowiem 61 radnych. Zarazem stabilizowano p. Gottlieba na stanowisku dyrektora rzeźni.

Rada państwa.

(Tel. Dzien. Pol.)

Z komisyj.

Wiedeń. Na porządku wczorajszego posiedzenia komisji ugodowej p. Ellenbogen uczynił ponownie wniosek co do odczenia obrad komisji. Wniosek odrzucono.

P. Stransky wskazując na ostatnią uchwałę komisji, zapytuje przewodniczącego, czy rząd już przedłożył korespondencję co do osiągniętego porozumienia z rządem węgierskim w sprawie interpretacji artykułu IX związku celno-handlowego, czy też oświadczył, że ją przedłoży. W przeciwnym razie czyni mowca wniosek wstrzymania obrad komisji aż do chwili przedłożenia tej korespondencji.

Prezes gabinetu, dr. Koerber, oświadcza, że nie odpowiada to zwyczajowi, by rząd wymianę listów, prowadzoną z obcym rządem, ogłaszał publicznie; wątpliwość zaś co do interpretacji artykułu IX-go wyłoniła się dopiero później, a chociaż rząd co do zasadniczej interpretacji nie ma żadnych wątpliwości, to jednak czuje się zobowiązanym rozpocząć jawne, lojalne obrady z rządem węgierskim w tej mierze. Jakie porozumienie osiągnięto w drodze korespondencji, szczegółów tego nie uważa rząd za stosowne podawać do wiadomości, ani nie uważa za odpowiednie, by korespondencja ta była zamieszczona w protokole komisji.

P. Stransky żąda, aby ze względu na to oświadczenie prezydenta ministrów odroczyć głosowanie nad tym wnioskiem do czasu, gdy komisja będzie mogła osądzić, czy merytoryczne oświadczenia rządu odpowiadają intencjom izby.

Minister kolei dr. Wittek podaje do wiadomości punkta, co do których oba rządy prowadziły korespondencje i osiągnęły porozumienie.

P. Lecher oświadcza, że nie żąda przedłożenia korespondencji, lecz wnosi, aby oświadczenie ministra kolei było wydrukowane w protokole i aby nad niem obradowano. Komisja przychyliła się do wniosku Lechera.

Odbywają się merytoryczne obrady nad artykułem IX. związku celno-handlowego.

Wiedeń. Komisja ugodowa obradowała w dalszym ciągu nad artykułem IX. związku celno handlowego. P. Kaftan uczynił wniosek o skreślenie tego artykułu i zastąpienie go specjalnemi postanowieniami, dotyczącemi komunikacji kolejowej z Węgrami, a w których interesa Austrji byłyby lepiej strzeżone. P. Lechner podnosi, że wiązanie się co do taryfy na lat 10, ze stanowiska kupieckiego i handlowego jest niesłychane i wnosi, aby w ustawę wstawiony był ustęp, iż taryfę można wypowiedzieć na pół roku.

P. Kolischer podniósł, że po ostatniem oświadczeniu ministra kolei nie ma już żadnej wątpliwości, iż poszczególne rozdziały art. 9 będą zastosowane także co do przyszłych kolei państwowych, będących dziś jeszcze prywatnemi. Mowca oświadcza, że jest to pierwszy wypadek w historji, żeby obce państwo, w tym wypadku Węgry, otrzymało największe uprzywilejowanie w innem państwie. Mowca wykazuje ogromne korzyści, jakie Węgry osiągną w obrocie transitowym na podstawie ugody na cały czas jej trwania. Ponieważ jednak przynajmniej dla ruchu wewnętrznego jest zapewniona zupełna wolność taryfowania, obawy posła Ellenbogena są nieco przesadzone. Tem ważniejszą jest jednak rzeczą prowadzenie dalej akcji upaństwowienia kolei, ponieważ dobra polityka taryfowa może najlepiej i jedynie poprzeć rodzimą produkcję ekonomiczną.

Kolosalną koncesję, uczynioną Węgrom, widzi mowca przedewszystkiem w rozszerzeniu postanowień w mowie będących także na koleje prywatne, mające być w przyszłości upaństwowionemi. Jest to klęska i pod względem handlowo-politycznym na przyszłość rzecz wielce niebezpieczna.

Mowca spodziewa się, że w ramach art. 9 mimo wszystkiego będzie można z Austrji wprowadzić dodatnią politykę taryfową i przyjmuje ten artykuł w przekonaniu, że walka o ugodę ostatecznie musi być skończoną, że Węgrzy od przyznanych im ustępstw nie odstąpią i że ustanowienie taryfy celnej jest nieodzownym warunkiem przedwstępnym do dalszego ukształtowania naszych stosunków handlowo-politycznych.

Na tem obrady przerwano.

Wiedeń. komisja celna obradowała wczoraj nad taryfą celną, mianowicie nad artykułami 1—8. Zastępca rządu szef sekcji p. Rössler omawiał wniosek p. Pachera o ustanowienie ceł wywozowych na drzewo i o zaprowadzenie stopniowej skali na cło od zboża w związku z cenami zboża, i wykazywał, że wnioski te ze względów technicznych nie są do przyjęcia. W sprawie żądania p. Sehnala, by w przepisach wykonawczych do taryfy uwzględniono języki poszczególnych narodów w Austrji, ponieważ teraźniejszy projekt upośledza narodowości nieniemieckie, oświadczył p. Rössler, że kwestji językowej nie reguluje ustawa celna, lecz ordynacja celna.

W dyskusji zabierał głos długi szereg mowców, a między p. Górski, który zastrzegł się przeciw cłu wywozowemu na drzewo i p. hr. Szeptycki. Sprawozdawca p. Chiari zastrzegł się w końcowem przemówieniu przeciw wciąganiu do obrad kwestji językowej, poczem artykuły od 1 do 8 przyjęto bez zmiany. Przyjęto także rezolucję pp. Pfaffingera i Kliemanna w sprawie popierania przemysłu tartakowego.

Następnie z małemi modyfikacjami przyjęto artykuły od 9 do 12, a bez zmiany artykuły od 13 do 15, poczem po przemówieniu sprawozdawcy p. Chiarego, posiedzenie zamknięto, O terminie następnego posiedzenia będą członkowie komisji zawiadomieni pisemnie.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisji podatkowej, p. Schücker referował o uchwale izby panów w sprawie adjutów dla auskultantów i praktykantów sądowych i uczynił wniosek, aby ci, którzy zdołają udowodnić wyższe wykształcenie przedwstępne, otrzymywali adjutum 1.000 do 1.200 koron, inni zaś 400—800 kor. Auskultanci od czasu zamianowania, powinni pobierać adjutum w kwocie 1.400 koron, a po upływie 2-letniej służby 1.800 koron. Co do innych punktów, zgadza się referent z uchwałami izby panów, ale żąda, aby najwyższe adjutum wynosiło 2.000 koron, podczas gdy izba panów oznaczyła je w wysokości 1.600 koron.

Minister skarbu dr. Boehm-Bawerk przemawia przeciw propozycji referenta zaznaczając, że nie byłoby to ani sprawiedliwem, ani odpowiedniem, by tych, którzy również posiadają studja prawnicze, a pracują

w innych gałęziach służby państwowej, gorzej traktowano, niż auskultantów. Mowca nie może więc przychylić się do wniosków referenta.

Komisja uchwaliła wnioski referenta.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.). Czesi gotują się na serjo do obstrukcji. P. Dworzak uczyni wniosek naglący, aby izba przystąpiła natychmiast do obrad nad zniesieniem §. 14. P. Kaftan uczyni znów wniosek naglący, domagający się, aby sprawa upaństwowienia kolei traktowaną była przed prowizorjum budżetowem.

Na 23 bm. p. Pacak zwołał konferencję wszystkich klubów słowiańskich, na której ma być postanowionem, jakich należy chwycić się środków, aby w protokole obrad z posiedzeń izby poselskiej zamieszczane były także mowy wygłaszane w języku nieniemieckim.

Obiega pogłoska, iż rząd nie będzie czekał na wybuch obstrukcji, lecz izbę odroczy i prowizorjum budżetowe zaprowadzi na podstawie §. 14.

Dymisja Szella.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Budapeszt. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Sprawa utworzenia nowego gabinetu w ciągu dnia wszorajszego nie postąpiła naprzód, raczej się cofnęła, gdyż nawet te osoby, które warunkowo przyrzekły, iż przyjmą ofiarowane im portfele, przyrzeczenia swe cofnęły. Nadzieja, iż Wekerle przyjmie tekę ministerstwa skarbu, nie ziściła się, ponieważ i on, ze względu na panujące stosunki, przyjęcia teki odmówił. Również odmówił przyjęcia teki Hieronymi, który miał zostać ministrem handlu i inne osoby. Utworzenie więc gabinetu przezhr. Tiszę napotyka na większe trudności, niż pierwotnie sądzono.

Hr. Apponyi oświadczył, iż nie ma żadnych powodów do złożenia godności prezydenta izby poselskiej.

Budapeszt. Węgierskie Biuro koresp. donosi, że Tisza konferował wczoraj i onegdaj z wybitnymi parlamentarzystami. Konferencje te wykazały pewne różnice, tak, że nie przyszło do formalnego ofiarowania tek i tem samem nie mógł nikt ich odrzucić. Nieprawdziwą jest więc wiadomość o rozbiciu się rokowań, gdyż na razie chodziło tylko o ogólne zorjentowanie się, w jaki sposób przeprowadzić sanację krytycznego położenia parlamentarnego.

Tisza wieczorem wyjechał do Wiednia, aby zdać cesarzowi sprawę z przebiegu rokowań. Fejervary wyjechał do Wiednia jeszcze popołudniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Misja Tiszy spełzła na niczem, głównie wskutek oporu prezydenta izby poselskiej sejmu węgierskiego Apponyi'ego. Pogłoska, że Apponyi zgłosił ustąpienie swe z prezydentury, okazała się fałszywą, owszem Apponyi wprost przeciwnie oświadczył, iż nie ma najmniejszego powodu do usuwania się ze swego stanowiska, a natomiast pomimo wielkich namów Tiszy, stanowczo odmówił żądaniu jego, aby mu dopomógł w jaki sposób do zgniecenia opozycji. Dlatego też nikt nie chciał wstąpić do gabinetu, którego program już z góry był niewykonalny.

Obecnie na pierwszy plan wysunął się znów Wekerle. Opowiadają o nim, iż podczas audjencji, powiedział bez ogródek monarsze, iż przesilenie nie da się usunąć bez poprzedniego udzielenia opozycji rozmaitych koncesyj, opierających się na podstawie ugody z r. 1867.

Z sejmu chorwackiego.

(Tel. „Dzien. Pol.“)

Zagrzeb. Na początku wczorajszego posiedzenia, wśród przerywań, krzyków i wrzawy ze strony opozycji, rozpoczęto odczytywać protokół z posiedzenia onegdajszego.

P. Vrbanicz oświadcza, iż protokół jest fałszywy, gdyż pp. Breszensky i Drenczin swe wnioski naglące przedłożyli przed rozpoczęciem posiedzenia. Mowca protestuje przeciw fałszowaniu protokołu i żąda jego sprostowania.

P. Drenczin oświadcza, iż wniosek swój przedłożył przed rozpoczęciem posiedzenia.

Prezydent wśród wrzawy, świstów i trąbienia ze strony opozycji, oświadcza, iż wnioski te doręczono mu dopiero po rozpoczęciu posiedzenia. Ogromna wrzawa na lewicy. Wniosek p. Vrbanicza odrzucono 54 głosami przeciw 13, a protokół przyjęto do wiadomości.

Rozpoczęto odczytywanie wniosków, a między nimi odczytano wniosek naglący p. Drenczina, wyrażający rządowi votum nieufności za to, że drukował proklamacje do narodu serbskiego na koszt drukarni krajowej i kazał rozdzielać je między ludność przez organa gminne i że w tej proklamacji winę ostatnich zajść w Chorwacji składa na karb opozycji. Wniosek naglący p. Breszensky'ego domaga się wybrania komisji dla wypracowania adresu do cesarza o amnestję dla osób aresztowanych podczas ostatnich zajść.

P. Kowaczewicz, motywował swój nagły wniosek w sprawie wyboru komisji celem wyszukania sprawców ostatnich zaburzeń w kraju.

Następnie p. Breszensky, motywował swój nagły wniosek w sprawie wysłania adresu do cesarza o uwolnienie uwięzionych podczas ostatnich zaburzeń.

Przeciw temu wystąpił szef sekcji Klein. Mowa jego wywołała taką burzę, że musiano posiedzenie przerwać. Po półgodzinnej przerwie otworzono posiedzenie na powrót. Miał p. Drenczin motywować swój wniosek, ale z powodu niedyspozycji, prosił o przerwanie obrad. Posiedzenie też zamknięto i naznaczono następne na godz. 5 popołudniu.

Popołudniowe posiedzenie w skutek mowy szefa sekcji Kleina, którą krytykował p. Breszeńsky, miało znowu przebieg tak burzliwy, że bardzo prędko musiano je zamknąć.

Wybory do parlamentu niemieckiego.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Berlin. Ostateczny rezultat wyborów jest następujący: Wybrano 213 do ściślejszego wyboru przychodzi 184 mandatów. Wybrano 88 centrowców, 54 socjalistów, 31 konserwatystów, 14 Polaków, 6 Alzatczyków, 6 z partji rządowej, 5 narodowo-liberalnych, 4 dzikich, 3 ze związku chłopskiego, 1 Duńczyka i 1 z partji reformy.

Do ściślejszych wyborów przychodzi: 35 centrowców, 122 socjalistów, 8 Polaków, 4 Alzatczyków, 16 z partji rządowej, 65 narodowo liberalnych, 10 dzikich, 6 ze związku chłopskiego, 8 z partji reformy, 24 z wolnomyślnej partji ludowej, 11 z wolnomyślnego Zjednoczenia 8 Welfów, 8 z niemieckiej partji ludowej, 5 antysemitów i 1 rolnik.

P. Czarliński wybrany w dwóch okręgach, a mianowicie w okręgu chojnicko tucholskim i wyrzysko-szubińskim. Ponieważ zatrzyma mandat z okręgu wyrzyskiego, przeto w okręgu chojnickim odbędzie się wybór uzupełniający. Kontrakandydatami w tym okręgu przeciw p. Czarlińskiemu byli: centrowiec Spahn i socjalista Bartel.

Z Serbji.

Korespondent belgradzki *Kurjera warszawskiego* donosi, iż adjutant króla Aleksandra Naumowicz, który należał do spisku i zginął przy wysadzaniu dynamitem drzwi do sypialni królewskiej, jest synem głośnego w swoim czasie przywódcy moskaiofilów galicyjskich ks. Naumowicza. Ks. Naumowicz — jak wiadomo — skazany w procesie o zdradę stanu, uciekł do Rosji i przeszedł tam na prawosławie. Syn renegata, oficer w wojsku serbskiem cieszył się ogromną łaską króla Aleksandra, przy którym pełnił służbę przybocznego adjutanta. Z bizantyńską chytrością potrafił Naumowicz wkraść się w zaufanie swego władcy, aby go następnie zdradzić.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Król Piotr I.

Genewa. W tutejszej cerkwi rosyjskiej odbyło się wczoraj nabożeństwo uroczyste na intencję króla serbskiego Piotra I. Na nabożeństwo przybyli konsul i wicekonsul rosyjski, oraz zamieszkali w Genewie Rosjanie i Serbowie. Pop odprawiający mszę, przemówił po mszy i prosił o błogosławieństwo Boga dla narodu serbskiego. Król klęcząc przyjął błogosławieństwo.

W południe wczoraj przybyli oficerowie ordynansowi króla. Na dworcu powitał ich przyboczny sekretarz króla, poczem oficerowie udali się do hotelu Metropole, gdzie przebrawszy się w uniformy udali się do króla.

Belgrad. Modyfikacje, które skupczyna uchwaliła w konstytucji z roku 1888 król przyjął. Z dniem dzisiejszym nowa konstytucja wchodzi w życie i król przybywszy do Belgradu złoży na nią przysięgę.

Belgrad. Król zamianował ukazem prezydenta, wiceprezydenta i członków rady państwowej. Spełniać oni będą swe obowiązki aż do zwyczajnego posiedzenia skupczyny, na którem zostaną w myśl postanowień konstytucji dokonane wybory nowych członków rady. Dotychczasowi członkowie rady państwowej zostali usunięci z urzędu.

Genewa. Król Piotr wyjedzie stąd w poniedziałek wieczorem i uda się osobnym pociągiem wprost do Belgradu, nie zatrzymując się w Wiedniu.

Depesza cesarza Austrji.

Belgrad. Depesza gratulacyjna wystosowana przez cesarza Franciszka Józefa do króla Piotra I. wywołała w całej Serbji wielką radość. W kołach rządowych wielkie wrażenie wywołał ten ustęp depeszy, w którym cesarz mówi o popełnieniu przez spiskowców morderstwa. Depesza ta ma być dziś ogłoszoną w serbskim dzienniku urzędowym.

Rosyjski komunikat urzędowy o Serbji.

Petersburg. *Goniec urzędowy* ogłasza następujący komunikat: Tydzień upłynął od krwawego przewrotu w Belgradzie, o którym rząd carski — ponieważ w Serbji nie było żadnej prawnej władzy — w oficjalny sposób nie był zawiadomiony. Rząd przestrzegał stanowiska nie mieszania się do wewnętrznych spraw państw bałkańskich, a nie uważał za możliwe porozumiewanie się z naczelnikami rządu, którzy przez gwałt doszli do steru władzy. Dlatego Rosja przeczekała burzę, by módz jasne zająć stanowisko wobec zajść. Dnia 2 czerwca st. st. na nadzwyczajnem posiedzeniu skupczyny, przyszedł do skutku w prawny sposób wybór ks. Piotra Karageorgewicza królem i przywrócony został stan prawny. Król przyjął ofiarowany mu tron; natychmiast po wyborze wysłał telegram do cara z prośbą o uznanie go królem i otrzymał od cara pomyślną odpowiedź.

Rząd carski, witając wybór nowego monarchy, potomka słynnej dynastji i panującego ludu, z Rosją spokrewnionego, życzy jego rządom powodzenia, lecz musi zaznaczyć, że ufa, iż król Piotr zdoła uczynić zadość sprawiedliwości i przedewszystkiem zarządzi śledztwo co do strasznej zbrodni, by winni zbrodni królobójstwa zasłużoną otrzymali karę. Naturalnie nie może cała serbska armia być odpowiedzialną za dokonaną zbrodnię, jednakowoż dla wewnętrznego spokoju w Serbji, byłoby niebezpiecznem, gdyby przewrót państwowy dokonany przez wojsko, uszedł bezkarnie. Zaniechanie ukarania sprawców mogłoby niekorzystnie wpłynąć na stosunki wszystkich państw do Serbji już w zaraniu rządów króla Piotra. Rosja zanosi modły do Bogą za spokój duszy przedwcześnie zmarłego króla Aleksandra i prosi o błogosławieństwo dla rządów króla Piotra,

Majątek sióstr Dragi.

Belgrad. W obec rozpowszechnionej pogłoski stwierdzono, że siostrom królowej Dragi nie skonfiskowano wcale kosztowności, lecz że je tylko w chwili spisywania inwentarza, tymczasowo policja zabrała, a później kosztowności te, ogólnej wartości 30.000 fr., oddała.

Interview z Awakumowiczem.

Paryż. Korespondent pisma *Petit Parisien* rozmawiał z prezydentem prowizorycznego rządu w Serbji Awakumowiczem, który powiedział, iż król Piotr I. nada Serbji nowy

kierunek polityczny. Bezwarunkowo będzie utrzymywał dobre stosunki z Austro-Węgrami, gdyż nie można zapominać o usługach, jakie Austro-Węgry Serbji oddały. Serbja liczy także na życzliwe poparcie Rosji.

Fotografje króla Piotra.

Belgrad. (Tel. wł.) Podczas nieudałego zamachu Alavanticza znaleziono przy nim wiele paczek z fotografjami ks. Piotra Karageorgewicza. Policja fotografje te skonfiskowała i wyrzuciła je na strych. Natychmiast po zamordowaniu pary królewskiej przypomniano sobie o tem, paczki z fotografjami odnaleziono i wskutek tego już rano w piątek można było rozdzielić między lud te fotografje.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Dwuletnia służba wojskowa.

Wiedeń. *Fremdenblatt* pisze: Doniesienie, jakoby nową ustawę wojskową o zaprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej, oba rządy już omówiły i miały wkrótce wnieść ją do parlamentów, jest przedwczesne. Wprawdzie projekt nowej ustawy jest wygotowany, ale obradują jeszcze nad nim w ministerstwach fachowych, a czas wniesienia go zawisł od rozwikłania sytuacji na Węgrzech. Projekt ustanawia kilkuletni czas przejściowy, konieczny ze względu na reorganizację całej artylerji, dalej z powodu zwłoki, jakiej doznała na Węgrzech sprawa podwyższenia kontyngentu rekruta, w końcu ze względów czysto technicznych. Naturalnie cała reforma opiera się na podwyższeniu liczby rekrutów. Koniecznem więc jest, aby odpowiednia ustawa została przyjętą.

Sprawy cukrowe.

Bruksela. Komisja cukrowa zajmowała się wczoraj ustawodawstwem cukrowem francuskiem, a następnie zarządzeniami, jakich mają się chwycić państwa, które przystąpiły do konwencji, w sprawie dowodów pochodzenia cukru. Ponieważ delegaci jednomyślnie byli zdania, że należy przyjąć system certyfikatów, zajmowano się kwestją, jak pogodzić ułatwienia międzynarodowe handlu z koniecznością paraliżowania oszustw.

Sprawy naftowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Petrolea“ wysłała do wszystkich producentów surowca w Galicji zaproszenia na walne zgromadzenie, które odbędzie się 1 lipca w Wiedniu.

Turcja a Bułgarja.

Stambuł. Podczas pobytu Naczewicza w Stambule, Anglja dała Porcie do zrozumienia, by porozumiała się z Bułgarją w sprawie uspokojenia ruchu macedońskiego. Turcja nie uczyniła zadość temu życzeniu, a to z powodu zobowiązań, jakie zaciągnęła wobec Austro-Węgier i Rosji, a także z obawy, że wszelkie koncesje w sprawie ruchu macedońskiego nietylko go nie uspokoją, lecz jeszcze bardziej rozzuchwalą.

Walka kulturna we Francji.

Bayonne. Kapucyni i Dominikanie, którzy stanęli przed sądem pod zarzutem przekroczenia przepisów ustawy kongregacyjnej z r. 1901, zostali uwolnieni. Sąd orzekł, iż odrzucenie prośby tych zakonów o autoryzację, nie uznaje za ustawę.

Paryż. *Figaro* twierdzi, że kwestja buli papieskiej w sprawie mianowania biskupów francuskich będzie uregulowaną odpowiednio do życzenia rządu.

Ronne. Przybyła tu księżna Ludwika saska i zamieszkała w zamku baronowej Victor.

Morderstwo przy ul. Kościuszki.

Usiłowania policji, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Mordercy Orange'owej i Spinnerównej znajdują się już pod kluczem, w bezpiecznej celi więzienia policyjnego przy ul. Słonecznej.

Przesłuchanie schwytanego w Przemyślu Józefa Wierzchołka, ciągnęło się od rana aż do późnej nocy. Przesłuchiwany łgał jak najęty, z uporem desperata, coraz nowe a inne podając szczegóły, które notowano skwapliwie. Na to same pytanie zadane np. w godzinę później po raz drugi, dawał indagowany inną odpowiedź, niż za pierwszym razem, kiedy mu zaś sprzeczności w zeznaniach jego przedstawiano, wytłumaczyć ich nie umiał, a wtedy p. Kreiner wysyłał natychmiast dorożką dwu agentów w celu sprawdzenia danych zeznań Wierzchołka. Agenci po sprawdzeniu danej rzeczy na miejscu powracali zwykle z wiadomością, że indagowany skłamał.

Pomimo stawianych mu do oczu dowodów jego kłamliwości, Wierzchołek obstawał z uporem przy tem, że jest niewinny i o niczem nie wie. Zaprzeczył nawet temu, jakoby w Przemyślu na moście odrzucił co od siebie i wogóle, jakoby w dniu, w którym popełniono morderstwo, był we Lwowie.

O godzinie 1 popołudniu nadeszła z Przemyśla od tamtejszej policji depesza, donosząca, że rzucony przez Wierzchołka do Sanu zegarek i pugilares, wyłowiono. Sytuacja rozjaśniła się od razu, zegarek ów bowiem, był własnością zamordowanej służącej. Depeszę tę pokazano Wierzchołkowi. Zmieszał się mocno i stracił dotychczasowy rezon, pomimo to zapewniał ciągle jeszcze o swej niewinności.

W tej chwili nastąpił niespodzianie moment przełomowy. Sędzia śledczy dr. Wasung, siedzący obok prowadzącego śledztwo nadkomisarza Kreinera, podniósł leżący przed nim na stole nóż skrwawiony, którym dokonano zbrodni, pokazał go Wierzchołkowi mówiąc: Ależ nie wypierajcie się już, nic to wam nie pomoże. Oto tym nożem zamordowaliście przecież obie kobiety.

Wierzchołek na widok zaschłą krwią zczerniałą oblepionego narzędzia zbrodni za trząsł się i potoczył błędnym wzrokiem dokoła.

W sali, w której prócz prowadzącego śledztwo p. Kreinera i sędziego dr. Wasunga, było obecnych kilku jeszcze urzędników policji, kilkunastu ajentów i kilku policyjnych żołnierzy, nastała cisza, jakby mak siał. Trzydzieści par oczu zwróconych na przesłuchiwanego, zdawały się łamać jego ducha.

Otworzył nareszcie usta i drżącym głosem wyjęknął:

„Ja nie mordował, ja brał. Inny ją mordował“.

Sytuacja zmieniła się od razu. Rozpoczęła się spowiedź.

Przed kilku dniami,—opowiadał Wierzchołek — spotkał się ze swym dawnym znajomym, Karolkiem, niewiadomego nazwiska, który w czasie, kiedy W. był stróżem w kamienicy przy ul. Kościuszki l. 5, był lokajem u adwokata dr. Weinsteina mieszkającego w tym samym domu. Radzili nad sposobem zdobycia trochę pieniędzy i uradzili, że najlepiej będzie zabić starą Oranżową, która w kasie swej zapewne miljony posiada.

W poniedziałek rano kupili noże, a wieczorem przed 10 godziną skryli się w piwnicy kamienicy i tu przeczekali do 1 godziny po północy. O 1 wyszli do sieni i rozpoczęli dzieło. On, t. j. Wierzchołek, zapukał do drzwi kuchni Orange'owej, a w odpowiedź na pukanie po chwilce, zapytał ktoś z kuchni: „kto tam?“

— Posłaniec telegrafu z depeszą, odpowiedział Wierzchołek.

— Zaraz, ozwał się głos z kuchni.

Spinnerówna, ona to była bowiem wróciła do pokoiku, w którym spała, narzuciła na siebie spodnicę, zaświeciła świecę i znowu ze światłem do kuchni wróciła. Przystąpiła do drzwi, klucz zgrzytnął w zamku, drzwi odchyliły się nieco. Z powstałej przez to szpary, wychyliła się naga ręka kobieca i odezwał się głos: „daj pan tu tę depeszę“.

W tej chwili obaj mężczyźni popchnęli otworzone drzwi silnie do środka i wskoczyli do kuchni. Przerażona Spinnerówna krzyknęła głośno, w tej chwili jednak rzucił się na nią Karolek i powalił na łóżko, ukląknął jej na piersi, dobył noża i żgnął ja nim w szyję kilka razy. Dziewczyna krzyczała jeszcze, Karolek więc zadał jej jeszcze jedno cięcie w poprzek szyi i po tem cięciu dopiero służąca zamilkła, a tylko członki jej rzucały się konwulsyjnie chwil kilka jeszcze. Krew buchnęła z rany, Karolek więc, upewniwszy się, że Spinnerówna już nie wstanie, przydusił jej głowę poduszką i udał się do pokoju do starej Orange'owej. Ta, spała na wznak, pociągnął jej nożem po szyi tak, że staruszka ani jednego nawet jęku wydać nie mogła, poczem obrócił ją w łóżku twarzą do poduszki, głowę jej również poduszką przycisnął, potem wyciągnął jej z pod poduszki kluczyki od kasy i obaj spólnicy rozpoczęli rabunek.

Nasamprzód otworzono kluczem kasę i zabrano gotówkę, a potem otwierano i przeszukiwano kufry, szafy i komody. Nad ranem wyszli z mieszkania, on, t. j. Wierzchołek zapukał do okienka stróża, ten wnet wyszedł, otworzył bramę i wypuścił go na ulicę. Równocześnie, przemknął się obok niego i Karolek.

Prosto z miejsca popełnienia zbrodni, udali się obaj za gródecką rogatkę i tu umyli sobie w przydrożnym rowie ręce z krwi. Karolek dał mu tam część znalezionej gotówki i zegarek i obaj rozeszli się.

Tyle opowiadania Wierzchołka.

Ponieważ nazwisko owego Karolka nie było znane, kilku agentów udało się natychmiast na wywiady, przynieśli też w pół godziny później wiadomość, że ów Karolek jest identycznym z Karolem Ostrowskim, który istotnie służył dawniej jako lokaj u dra Weinsteina, wszelkie jednak poszukiwania za nim spełzły na niczem.

O 5 godzinie popołudniu, zmienił Wierzchołek swe zeznania o tyle, że twierdził, iż spólnikiem jego zbrodni był nie ów Karolek, ale jakiś Józek czy Julek, który niedawno wyszedł z kryminału. Na ogół, stara się Wierzchołek zeznaniami swojemi nie obciążać stróża Radziewicza.

* * *

W więzieniu policji, znajdują się reraz cztery osoby aresztowane w tej sprawie. Józef Wierzchołek i jego żona i oboje stróżostwo Radziewiczowie. Pomimo kategorycznego twierdzenia Wierzchołka, że spólnikiem jego zbrodni był Karolek, względnie Józek czy Julek, prowadzący śledztwo są zdania, że Wierzchołek umyślnie podaje mityczne lub fałszywe nazwiska, by zasłonić swojego rzeczywistego wspólnika — Radziewicza.

W ciągu dnia wczorajszego, dokonała policja znowu mnóstwa rewizyj, a między innemi i powtórną, a bardziej dokładną rewizję w mieszkaniu aresztowanego stróża Radziewicza. Przeprowadzał ją przy pomocy trzech ajentów policji p. Tauer. Chodzi pogłoska, że u Radziewicza znaleziono surdut z wyprutą świeżo podszewką i plamami krwi na rękawach i spinkę, taką samą, jaką znaleziono obok trupa Spinerównej.

* * *

Ciekawym jest przypadek, w jaki odkryto Wierzchołka. Oto policja, po odkryciu zbrodni, sporządziła sobie wykaz służących, jacy w latach ostatnich służyli u Orange'owej i po kolei, w tajemnicy, badała, który z nich bawi obecnie we Lwowie i co robił krytycznej nocy. Na agenta Distlera przypadł obowiązek zebrania dat o Wierzchołku, który przed rokiem posługiwał u Orange'owej. Pod innym tedy jakimś pretekstem, wybrał się Distler do mieszkania Wierzchołka i dowiedział się od żony jego, że jej mąż bawi od poniedziałku w Przemyślu. Wierzchołkowa pokazała mu nawet kartę korespondencyjną, jaką od męża otrzymała — i to ją zgubiło. Oto, zauważył ajent, że data na karcie jest o jeden dzień wcześniejszą od daty na stampili pocztowej, treść zaś kartki tak wyglądała, jak gdyby ją umyślnie „na pokaz“ tylko napisano.

Bezwłocznie wysłano do Przemyśla ajenta Finkelsteina i ten przy pomocy tamtejszej policji odszukał mieszkanie Wierzchołka, który na razie osiadł przy swej siostrze, zamężnej za robotnikiem w magazynach wojskowych. W mieszkaniu jego znaleziono telegram od żony, donoszący mu, że policja poszukuje go w sprawie morderstwa Orange'owej.

Rozpoczęła się cicha obława i istotnie wczoraj o wpół do 12 w nocy, pewien kapral policji zatrzymał na moście wskazanego

mu przez własnego jego szwagra zbrodniarza. Eskortowany przez kaprala, rzucił Wierzchołek pugilares i złoty zegarek do Sanu.

Zbrodniarza odstawił Finkelstein najbliższym pociągiem eo Lwowa, policja zaś przemyska zarządziła przeszukanie koryta Sanu w tem miejscu. O godzinie wpół do 1 w południe, odrzucone przez rabusia przedmioty, zostały odnalezione w rzece, poczem pociągiem pospiesznym jeden z policjantów przemyskich przywiózł znaleziony w Sanie zegarek i pugilares z 68 kor. do Lwowa i wręczył p. Kreinerowi.

* * *

Przy przesłuchiwaniu Wierzchołka, obecni są lekarze sądowi dr. Obtułowicz i dr. Chomin. Bawili też chwilowo przy przesłuchaniu dyrektor p. Schechtel i radca p. Flattau. Śledztwo całe prowadzone jest w zupełnej tajemnicy.

* * *

Tysięczne tłumy ludzi zalegają plac przed policyjnym aresztem, w którym odbywa się przesłuchanie mordercy. A w każdym człowieku, którego policjant do aresztów sprowadza, lub z nich wyprowadza, widzi tłum mordercę Orange'owej, nie szczędzi mu obelg, a nawet czynnie się nań rzucić usiłuje.

* * *

Dziś przesłuchiwać będzie p. Kreiner morderców w dalszym ciągu.

* * *

Otrzymujemy następujące pismo: Wiadomość podana w *Dzienniku* z dnia wczoraj. (wyd. poranne), jakobym krytycznej nocy, w której popełniono morderstwo w kamienicy przy ul. Kościuszki l. 5, przechodził obok tej kamienicy i słyszał wydobywające się z niej jęki, polega na mylnej informacji.

O tak późnej godzinie ulicą Kościuszki nie przechodziłem, a więc i jęków żadnych nie słyszałem".

Dr. W. Krosiński.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.
Piątek, 19 czerwca.

Teatr miejski: „Druciarz", operetka. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W Pałacu sztuki (na placu powystawowym): Pierwsza wystawa okrężna: Od godziny 10 rano aż do zmroku.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Piątek (19): Urocz. Serca Jez. — Borzysława. — (6): Wasaryona pr. Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godzinie 7 minut 58.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 19°R. Pogoda.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska ob. łać. Odznaczony usu Expos can. ks. Aleksander Walenta, proboszcz w Grzymałowie.

Aresztowanie kawiarza-restauratora. Na doniesienie kelnerów, którzy potracili swe kaucje, aresztowała wczoraj policja niejakiego Marcelego Jasinowskiego, właściciela pralni „Hungarja", jakoteż kawiarni i restauracji „Polonja", przy ul. Sykstuskiej l. 29. Jasinowski oskarżony jest o to, że sprzeniewierzył kaucje na szkodę kelnerów: Maksa Kruka, w wysokości 200 koron, Jana Berga w wysokości 1000 koron i na szkodę kasjerki Jadwigi Kopec 400 koron. Ponadto pożyczył jeszcze na weksel od Berga 740 koron. Sprowadzony na inspekcję policyjną, przyznał Jasinowski, że kwoty te tytułem kaucji od kelnerów i kasjerki istotnie pobrał w marcu rb., tłómaczył się jednak, że pieniądze te włożył w interes, tj. w restaurację, którą z powodu braku powodzenia po kilku tygodniach istnienia, musiał zamknąć. Jasinowskiego oddano do aresztów policyjnych.

Związek literacki polski w Wiedniu, którego statut władza już zatwierdziła, odbył w poniedziałek zgromadzenie i zatwierdził dotychczasowy zarząd (prezes p. W. A. Inlender, wiceprezes p. G. Smólski, sekretarz p. St. Krzywoszewski; wydziałowi pp. Obogi i Kwaszewski.)

W Kijowie na dworcu kolejowym, przychwycono przed kilku dniami J. Gersunia, żyda, który ma być sprawcą, a przynajmniej inicjatorem trzech ostatnich wielkich zamachów w Rosji, między innymi na gubernatora wileńskiego, von Wahla. Gersuń został odstawiony w kajdanach do Petersburga.

Olbrzymie źdźbło. Niezwykły okaz żyta, jak donoszą *Echa Płockie*, wyrósł u gospodarza Zygmuntowicza w Liszynie. Oto jedno źdźbło dźwiga 12 kłosów, z których jeden wielkości naturalnej, a 11 mniejszych, wszystkie kłosy okwitły. Okaz ten został zerwany dla przechowania.

Zamach na księcia bułgarskiego. *National Ztg.* otrzymała z Sofji doniesienie o nieudałym zamachu na ks. Ferdynanda bułgarskiego. Zamach miał być wykonany podczas uroczystości w Szypce we wrześniu zeszłego roku. Na czele spisku stał jeden z ministrów. Ks. Borys miał wstąpić na tron pod opieką w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Ks. Ferdynand wczas jednak otrzymał list z ostrzeżeniem.

Mobilizacja wojsk rumuńskich. Z Bukaresztu nadeszła niepotwierdzona jeszcze urzędowie wiadomość, że komendant I korpusu armji rumuńskiej, generał Popesku, zarządził mobilizację tego korpusu. Dywizja pierwsza z Turn Seweryna wyruszyła już dla zajęcia linji Dunaju, a inna dywizja wyruszyła ku granicy serbskiej. Wreszcie flotyla rumuńska skonsygnowaną już została na wodach granicznych Dunaju.

Związek dziennikarzy austrjackich. Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj ukonstytuował się nowo utworzony Związek dziennikarzy w Austrji. Prezesem wybrano naczelnego redaktora *N. W. Tagblattu* p. Wilhelma Singera, do wydziału wszedł między innymi Polak, dr. Kazimierz Ostaszewski-Barańskl. naczelny redaktor *Dziennika Polskiego.*

Nowi nieśmiertelni. Paryż. (Tel.) Członkami Akademji francuskiej zostali wybrani: historyk Fryderyk Masson i powieściopisarz René Bazin.

Straszna eksplozja. Londyn. (Tel.). W Woolvich eksplodowało w arsenale 206 funtów lyddytu. 9 budynków uległo zniszczeniu. Według doniesienia ministerstwa wojny, 15 osób zginęło, 5 osób nieodszukano, 17 osób jest rannych.

Napad na redaktora. Petersburg. (Tel.). Na wydawcę antisemickich pism *Znamia* w Petersburgu i *Bessarabec* w Kiszyniewie, nazwiskiem Kruszewana, napadł wczoraj w południe na Newskim prospekcie, pewien izraelita, rzekomo były student politechniki kijowskiej, zadając Kruszewanowi ranę na szyi nożem. Rana nie jest niebezpieczna. Kruszewan sam zatrzymał napastnika, którego przy pomocy publiczności ubezwładniono.

Dział ekonomiczny.

— **Londyn** 18 czerwca. Bank angielski zniżył stopę procentową na 3%.

— **Wiedeń** 18 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 661·25, Akcje węg. Zakł. kred. 732·—, Akcje Anglobanku 276·25, Akcje Unionbanku 524·—, Akcje Laenderbanku 413·—, Akcje Bankvereinu 482·50, Akcje Bodencredit 951·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 541·—, Akcje kolei państw. 674·—, Akcje kolei połudn. 84·—, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 425·—, Acje kolei Północnej 5505, Akcje kolei Czerniowieckiej 577·—, Akcje Alpiny 375·75, Akcje Rima Muranji 465·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1618·—, Akcje fabryki broni 353·—, Akcje tureckie tytoniowe 350·—, Oblig. węg. indemn. 98·40, Renta majowa 100·25, Austr. renta koron. 100·60, Węgierska renta kor. 99·40, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·20, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·45, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·65, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·15, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·40, Losy tureckie 125·75, Marki 117·35, Ruble 252·75.

— **Wiedeń** 18 czerwca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 274·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 269·50, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 88·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 125·25; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 436·—, Clary 40 zł. m. k. 173·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 75·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 165·—, Palffy 40 zł. m. k. 170·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 234·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 450·—.

— **Wiedeń** 18 czerwca. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 20·90 do —·—. Tendencja słaba. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·— do —·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Paryż** 18 czerwca. 3 prc. renta 97·22, mąka 33·90.

— **Berlin** 18 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 207·90, Staatsbahny 144·90, Disconto Comandit 185·10, Berlińskie Towarz. handl. 153·40, Laura 217·75, Bochumy 175·—, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·10, Kolej warszaw. wied. 173·25, Kolej morza Śródziemnego 94·25, Kolej Meridionalna 140·20, Losy tureckie 134·50, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 180·60, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 370·—, Lombardy 18·90, Kolej Henry 104·10, Niemiecki bank narodowy 118·75, Kanada Profered 120·10, Akcje żeglugi hamburskiej —·—; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 18 czerwca. Austr. banknoty 85·35, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 18 czerwca. Austr. kred. 208·10, Kolej państw. —·—, Disconto —·—, Laura —·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego